



Pentagram

Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża



ISSN 1425-3569

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca i przyjmowanie prenumeratury

Instytut *Rozekruis Pers*
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting Rozekruis Pers
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Instytut *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Instytut *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo Pentagram ukazuje się
w językach: angielskim, bułgarskim, czeskim,
fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim,
holenderskim, niemieckim, polskim,
portugalskim, rosyjskim, słowackim,
szwedzkim, węgierskim i włoskim.



Czasopismo Lectorium Rosicrucianum Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Czasopismo *Pentagram* pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastąpił w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo *Pentagram* zaprasza Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Pentagram

numer 103 – 2/2016

Powszechne Braterstwo

W aktualnym numerze naszego czasopisma podejmujemy temat Powszechnego Braterstwa, jego pracy na rzecz ludzkości i jego objawienia wśród ludzi w różnych okresach czasu.

Powszechne Braterstwo obejmuje nie tylko istoty boskie, które nigdy nie opuściły boskich sfer, ale również wszystkie dotychczas uwolnione mikrokosmosy, które przebyły ścieżkę wyzwolenia z natury śmierci i są gotowe nieść pomoc wszystkim poszukującym prawdy i wyzwolenia, oraz pragnącym powrócić do domu Ojca. Ustanawia ono szkoły duchowe oraz ugrupowania, poprzez które działa w naszym świecie, i które tworzą kolejne ogniwa w Łańcuchu Powszechnego Braterstwa.

W minionych stuleciach, poprzedzające nas Braterstwa Świętego Graala, Katarów i Różokrzyża, określane jako Trójprzymierze Światła, otrzymały aktualne zadanie w procesie ratowania upadłej ludzkości. Zadanie to niesie za sobą dalekosiężne i pozytywne skutki dla wszystkich ludzi na Ziemi.

Mamy nadzieję, że zamieszczone w tym numerze artykuły naświetlą niektóre aspekty pracy i zadania Powszechnego Braterstwa.

Spis treści

Braterstwo Prawdy **2**

Siła Braterstwa **6**

Światowy Dzień Braterstwa **12**

Kim są różokrzyżowcy, katarzy i członkowie zakonu Świętego Graala **16**

Dziedzictwo katarów **26**

Impresje ze Świątyni **32**

Okładka:
Trójprzymierze Światła przesyła promienie Miłości dla wszystkich istot na Ziemi.
Grafika © Pentagram

Braterstwo Prawdy

Historycy sztuki i inni uczeni coraz częściej i z coraz większym przekonaniem wskazują na związki naszej kultury z kulturą starożytnego Egiptu. Sztuka i nauka zmuszone były często przyznać, że ich odkrycia są jednie ponownym odkryciem prawdy, która była już bardzo dobrze znana starożytnym i to samo dotyczy religii. Bez znajomości staroegipskiego kultu nie jesteśmy w stanie zrozumieć powstania, rozwoju i znaczenia chrześcijaństwa.

Jan van Rijckenborgh

Jan van Rijckenborgh i Catharose de Petri często porównywali Szkołę Duchową do owczarni, czy też do niebiańskiego statku. Obraz owczarni odwołuje się do opowieści biblijnej, w której Jezus mówi o złodziejach, którzy tylnym wejściem wdzierają się do owczarni. Oznacza to próbę wejścia za pomocą „ja” tej natury do Królestwa, do pogodnego i wzniesłego pola życiowego pierwotnego Człowieka.

Porównanie do niebiańskiego statku ma swoje korzenie – lub raczej powinniśmy powiedzieć: ma swoją kotwicę we wcześniejszych czasach, w czasach egipskich faraonów. Jak pisała Catharose de Petri: „Egipt, święty kraj, był jednym wielkim misterium wtajemniczenia”. Kto urodził się w starożytnym Egipcie i w swoim życiu zwracał się do Maat, siły równowagi, sprawiedliwości i właściwego postępowania, ten mógł ufać, że kiedy zostanie pochowany na zachodnim brzegu, to w drodze do życia wiecznego – do Re w Amenti – bez wątplenia otrzyma pomoc na barce czy na statku Izydy. Izyda, bogini miłości, kochała ludzi i nawet zamordowanego Ozyrysa wzbudziła do życia. I to właśnie ona dba o to, aby ciało życiowe zmarłego zostało poskładane i przebudziło się w polu Amenti.

Przebudziło się? Zostało poskładane? Jak to?

Wszyscy w Egipcie znali legendę o Ozyryście, zamordowanym i poćwiartowanym przez swego brata Seta – Boga, siłę, którą możemy porównać z Luciferem. Set zazdrościł Ozyrysowi władzy nad Egiptem, czyli nad światem, nad którym panował on w legendarnych złotych czasach, w czasach przed pojawieniem się śmierci, chorób i nędzy. W tam-

tych czasach wszelkie stworzenie żyło w harmonii i cieszyło się dobrobytem i szczęściem.

Jednak z perspektywy Seta nie było żadnego rozwoju, dynamiki, postępu i wzrostu. Dlatego musiał nastąpić koniec ospałości Ozyrysa i Izydy. Zamordował on Ozyrysa niejako dwukrotnie: pierwszy raz podstępem, a drugi – w ślepej nienawiści. Co zrobił Set?

Na uczcie wydanej na cześć Ozyrysa przyniósł wspaniałą skrzynię, dokładnie dopasowaną do ciała i postaci jego brata. Było na niej napisane: „Ta piękna skrzynia jest dla tego, kto najlepiej się w niej zmieści”. Każdy chciał się w niej położyć, a kiedy spróbował tego Ozyrys, Set zamknął wieko, zaryglował je i wrzucił skrzynię do Nilu.

Na wieść o śmierci męża zaradna szwagierka Seta, Izyda, wyruszyła na poszukiwanie skrzyni, którą po wielu trudach odnalazła nad brzegiem morza, w okolicy Byblos. Set rozpoznał ciało swojego brata i w furii porąbał je na czternaście części, które ukrył w różnych częściach kraju. Izyda jednak pracowała je pozbierała, a w każdym miejscu, w którym znajdowała się jakaś część, wybudowana została świątynia. Z pomocą boga Anubisa zwinęła części ciała Ozyrysa w płótna, połączyła je i przywróciła mu życie.

Misterium śmierci i zmartwychwstania! Transfiguracja! Aby mieć udział w tym wielkim misterium, tak by śmierć została pokonana przez życie, każdy zmarły Egipcjanin zawijany był w płótno, by, tak jak Ozyrys, przez siłę miłości Izydy ponownie zostać obudzonym do życia.

HAPI – NIL

Rzeka Nil – *Iteru* albo *Hapi* – była dla Egipcjan jednocześnie symbolem i rzeczywistością. Rzeka decydowała o wszystkim, co związane było z ich życiem, gdyż co roku występowała z brzegów, a cofając się, pozostawiała za sobą życiodajny muł. Mówiło się w starożytności, że *Egipt jest darem Nilu*. Życie rozgrywało się na jego wschodnim brzegu, gdzie ludzie pracowali, gdzie budowane były w późniejszym czasie świątynie dla bogów i ludzi. Na zachodnim zaś brzegu, tam, gdzie zachodzi słońce, znajdowały się groby, świątynie grobowe, piramidy, *domy wieczności*.

Każdy Egipcjanin miał w swoim życiu zadanie poskładania, odtworzenia rozczłonkowanego ciała Ozyrysa, tak by jego ręce mogły dobrze pracować, nogi trzymać się właściwej ścieżki, usta mówić tylko prawdę, Maat. Jego oczy pozwoliłyby mu wtedy we wszystkim dostrzec światło Ptaha, boga stwórcy, uszy – usłyszeć prawdę w mowie i mądrość, która powstaje w ciszy. Jego życiodajny oddech pozwoliłby mu wdychać woń pierwotnego życia, a serce połączyłoby się z sercem wszechświata, które bije w każdym człowieku i w każdym życiu na ziemi.

Taki człowiek był odbiciem niebios, mieszkania bogów, a Egipt był odbiciem wszechświata. *Jak na górze, tak na dole*.

I kiedy w czasie ostatniej podróży serce takiego człowieka zostałoby zważone w halach Amenti i okazałoby się lżejsze od piórka Maat, to Lzyda mogłaby złożyć razem części jego ciała życiowego, tworząc z nich jego eteryczny wtórnik. Egipcjanie nazywali ciało życiowe albo eteryczne *Ka*. O *Ka* mówi się również w Szkole Duchowej, a jedna z grot inicjacyjnych w dolinie Ussat nosi nazwę *Ka*.

Dzięki temu ciału życiowemu *Ka* nowo przybyły mógł pracować na niebiańskich polach, w wiecznym słonecznym świetle Ra, aż do momentu oczyszczenia swego ciała życiowego i osiągnięcia takiego stopnia przejrzystości, by Lzyda mogła go zaprosić na

swą barkę, płynącą do Amona-Ra, do świadomości wiecznego Ducha. Cóż za fascynująca filozofia – a Egipt był pełen tej symboliki!

BRATERSTWO PRAWDY

Symbole te były chronione i przekazywane ludzkim sercom przez prawdziwych kapłanów Hermesa, przez Braterstwo Maat, Braterstwo Prawdy. Jednak Egipt był też państwem takim jak nasze, społeczeństwem, w którym Set zasiał te same siły zazdrości, chciwości, ślepej żądzy i władzy, towarzyszące również naszemu społeczeństwu.

Dlatego Braterstwu Prawdy powierzone zostało utrzymanie boskiej równowagi i połączenia z boskim światem. Symbolem tego był Hermes – a u Egipcjan bóg Thot. Głową Braterstwa był faraon, który był nie tylko ziemskim władcą, ale też ucieleśnionym reprezentantem Światła na ziemi. Przez niego, „syna Horusa”, a jednocześnie samego Horusa, Egipt połączony był na ziemi z Królestwem Niebieskim, z prawdziwą Ojczyzną człowieka.

OCHRONA WSZECHŚWIATA

Braterstwo Prawdy nadzorowało budowanie dla wieczności, patronowało zarówno rzemiosłu, jak i sztuce, piśmiennictwu, regułom i porządkowi, obecne było wszędzie tam, gdzie to tylko było możliwe i konieczne. Miało ono jeszcze jedno zadanie: sprawowało pieczę nad tym, aby Nadnatura i nasza natura pozostawały połączone we właściwy sposób i dlatego pracowało też na zachodnim brzegu, w obszarze przeznaczonym dla mieszkańców niebios i zmarłych. Egipcjanie nie wykazywali zbyt wiele zainteresowania ziemskim życiem, ale interesowali się życiem po śmierci. Ich ziemskie domostwa były z gliny, a nawet pałace i wille zbudowane były z drewna i trzciny. Ich groby natomiast, zwane *domami wieczności*, budowane były z najdroższego i najtwardszego kamienia! Piramidy zbudowane są z piaskowca i obłożone marmurem.

Groby w Dolinie Królów zostały wykute w twardych skałach i nad każdym grobem pracowano już w czasie panowania danego faraona. Wraz z początkiem jego rządów na wschodnim brzegu, Braterstwo Prawdy rozpoczynało pracę na zachodnim brzegu nad... jego grobem!

Być może wywołuje to kpiący uśmiech na naszych twarzach – zmarły przecież nie żyje, to po co mu taki grób, choćby był bardzo piękny? Jednakże w czasach starożytnego Egiptu miejsce to nie było grobem, ale świątynią, miejscem przemiany, transformacji. Dlatego nazywano je także Domem Wieczności i dlatego Braterstwo Hermesa, które reprezentowało na ziemi działanie wielkiego Braterstwa Życia, pracowało nad tą „świątynią” za życia faraona. Dom Wieczności był kamiennym wyrazem praw, którym podlegali ludzie i inne stworzenia na ziemi. Jak długo faraon przestrzegał tych praw i w czasie swych rządów w materii wyrzył je dłutem, jego rządy, a przez to i Egipt pozostawały związane z pierwotnym światem, ze złotymi czasami Ozyrysa, który w pierwotnym świecie był przez cały czas obecny. W pobliżu Doliny Królów, w miejscu, gdzie znajdują się królewskie groby ponad sześćdziesięciu faraonów, istniało osiedle robotnicze, wioska, w której, w ścisłej izolacji od reszty społeczeństwa, żyli naukowcy, architekci, kapłani, uczeni w piśmie, malarze i robotnicy. Nikt z nich nigdy nie przepływał na wschodni brzeg, ale też nikomu z hałaśliwego świata nie wolno było odwiedzać społeczności oddanych pracowników zachodniego brzegu. Tu pracowało Braterstwo Prawdy. Z zewnątrz nie można było dostać się do osady, a jednocześnie nie pracował w niej nikt, kto nie odczuwałby radości i nie szukał tej izolacji całkowicie dobrowolnie. Ten, kto chciał być przyjęty do tej społeczności, musiał usłyszeć „wołanie”. Musiał mieć absolutną pewność, że chce poświęcić swe życie Maat, Braterstwu. Tylko ci, którzy urodzili się w wiosce, przeprowadzali się w określonym momencie do świata i wracali dopiero wtedy, kiedy głęboko w swoim wnętrzu usłyszeli zew i byli pewni, że ich powoła-

niem była praca dla Braterstwa! Współcześni archeolodzy o konserwatywnych poglądach uważają, że osady te były obozami niewolników zmuszanych do pracy w najgorszych warunkach przy żłobieniu i wykańczaniu podziemnych grobów.

BUDOWA DOMU WIECZNOŚCI

Zaawansowani badacze o otwartym umyśle wiedzą, że nie ma bardziej mylnego poglądu. Robotnicy musieli być w stanie dać wyraz najwznioślejszej wiedzy. Strzegli oni największych sekretów Wtajemniczonych, które przez wiedzących faraonów uważane były za ich największy skarb. Nie udałooby się to nigdy pod przymusem – roboty prowadzone były pod nadzorem samego faraona.

Kraj był bardzo zainteresowany tym, żeby roboty wykonywane były harmonijnie i możliwie jak najdokładniej. Dopuszczeni do nich byli tylko najlepsi fachowcy. Sama Boskość bowiem buduje Dom Wieczności, a na ziemi to Braterstwo pomaga przeprowadzić tę pracę. Przyjmowano młodych ludzi, którzy usłyszeli zew, po czym rozpoczynał się bardzo długi okres nauki. Robotnik nie mógł od razu przystąpić do pracy w Domu Wieczności, gdzie mieszkać miała *Ka*, żywa dusza faraona! Dziewczęta i kobiety wychowywane były na kapłanki bogini Hathor, bogini piękna, płodności, życia i uzdrawiania, której miejscem zamieszkania było gwiazdziste niebo. Studiowały medycynę, poznawały wiedzę o ziołach i lekach, studiowały „naukę węży”, to znaczy, że potrafiły rozpoznać, ludzkie choroby, które były skutkiem niewłaściwego sposobu życia. Chłopcy i młodzieńcy uczyli się rzemiosła aż do osiągnięcia perfekcji i dopiero wtedy mogli przyłączyć się do grupy, która bezpośrednio uczestniczyła w pracy nad Domem Wieczności.

Grupy te określane były mianem „statków”. Były tam statki kamieniarzy, rzeźbiarzy, malarzy, sztukatorów i tak dalej. Każda grupa tworzyła jednocześnie załogę statku, która składała się z dwudziestu ośmiu ludzi: czternastu na prawej burcie i czternastu



na lewej. Czternaście – ponownie liczba Ozyrysa! W doskonałej harmonii i zachowując odpowiednie proporcje Maat odnawiał te grupy, statki, Dom Wieczności lub niebiański statek. Przez tysiące lat wciąż wyrażano to samo. W każdym grobie znajduje się te same teksty i te same rysunki, tak aby ludzie na ziemi nie zapomnieli niebiańskiego języka, niebiańskich znaków i relacji z bogami!

W Braterstwie budowniczy uczyli się pracy z narzędziami. W muzeum w Luksorze można jeszcze niektóre z tych narzędzi zobaczyć: cyrkiel, kątomierz i pion. Normalne przyrządy, można by pomyśleć. Dla dwudziestu ośmiu członków załogi statku Braterstwa były to oczywiście święte narzędzia. Cyrkiel wskazuje na doskonały kształt, czyli koło. Prostokąt reprezentuje postawę życiową: szczerłość i uczciwość w stosunku do człowieka i Boga. Pion przedstawia właściwe postępowanie. Każdy czyn członka załogi powinien być tak czysty i prosty jak pion, ponieważ niewłaściwe zachowanie prowadzi do odstępstw od właściwego wymiaru i wielkości.

Narzędzia pomagają określić wymagane wymiary, przy czym na żaden pomiar przyrządem nie da się wpłynąć w jakikolwiek sposób swoim chwilowym nastrojem czy motywacją. Pozostają one zawsze jasne, zrównoważone i niezmiennie.

Tymi narzędziami w odległych czasach faraonów, w dobrze rozumianej współpracy budowano Dom Wieczności. I ma to miejsce również dzisiaj, w naszym Braterstwie, w Szkole Duchowej, gdzie zbudowany dla nas niebiański statek potrzebuje załogi służącej Prawdzie, znającej właściwe przyrządy i potrafiącej się nimi w odpowiedni sposób posługiwać. Z tak bliska jak to tylko możliwe przyjrzelśmy się pracy budowniczych.

My także usłyszeliśmy „zew” i w nadchodzących czasach będziemy mu się nadal przysłuchiwać, jeszcze intensywniej. Nadszedł bowiem czas podjęcia tej pracy we własnym życiu. Połączcie członki ciała, zbudujcie ciało Ozyrysa, ciało życiowe, które przezwycięży czas i śmierć. Przyłączcie się do pracy nad obecnym Domem Wieczności – naszą ukochaną Szkołą Duchową. ☸

Jest dla nas wielką radością móc zaświadczyć z tego Miejsca Służby, że ponownie podjęliśmy Złotą Nić Życia biegnącą przez stulecia. Ta Złota Nić Życia połączyła nas bardzo mocno z gnostyczną przeszłością. Już w dzieciństwie pan van Rijckenborgh i wypowiadająca te słowa będąc gnostycznie świadomi wyraźnie widzieli przeszłość powiązaną z naszym dzisiejszym zadaniem w służbie ludzkości.

Monsieur Gadal mówił wielokrotnie, że podziemne skarbcze w krainie Sabartez zostały nam całkowicie powierzone. I tak było faktycznie! Dlatego też mogliśmy w tym czasie złożyć świadeństwo i bez wahania potwierdzić jego słowa zdecydowanym „tak”. Już we wczesnym dzieciństwie wędrowaliśmy bardzo świadomie w naszych nośnikach eterycznych wypełnionych karmicznym doświadczeniem przez jaskinie, góry i doliny krainy Sabartez obok strażnika tego, co najwyższe. Świadomość osobowości ledwie użyczała swej siły ciału fizycznemu. Dlatego nazywano nas w tamtych czasach niezrozumiałymi marzycielami. Z powodu naszego przeznaczenia zostaliśmy już jednak w bardzo młodym wieku postawieni przed życiowym zadaniem, jakie musi być wykonane w służbie ludzkości w aktualnym dzisiaj. I byliśmy tego bardzo świadomi! Wiedząc o tym zadaniu, które zostało nam powierzone w 1930 roku przez Braterstwo Różokrzyża, z pełną odpowiedzialnością za nie zbudowaliśmy od podstaw siedmiokrotną Szkołę Duchową Złotego Różokrzyża i doprowadziliśmy ją do jej obecnego stanu.

Catharose de Petri

Trójprzymierze Światła

